zagadnieniach [8]. Niezrozumiały również wydaje się fakt, że autor omawiając rolę Mistrza Sprawiedliwości nie uwzględnił pracy A. Michela poświęconej temu zagadnieniu [9].

Rozprawa O. B. jako całość pozwala lepiej zrozumieć ducha, jaki panował wśród członków qumrańskiego zgromadzenia. Wyjaśnienie tego, jaką treść podkładali oni pod pojęcie objawienia, jest niewątpliwą jej zasługą.

Ks. Feliks Gryglewicz

O. Augustyn Jankowski OSB: *Apokalipsa Świętego Jana*, Poznań 1959 ss. 375 (Pismo święte Nowego Testamentu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. T. 12).

Ze wszystkich komentarzy N. Testamentu z największą ciekawością był oczekiwany komentarz do Apokalipsy. Swój komentarz opracował O. Jankowski w pierwszym rzędzie dla studentów teologii; w pracy przyświecała mu również myśl o polskiej inteligencji.

Z przedmowy do dzieła da się wysnuć następujące wytyczne, jakimi się Autor kierował przy opracowywaniu:

1. Synteza, w której zamierzył uwzględnić i tradycję i wyniki nowszych badań dając w wielu wypadkach własną ocenę istniejących poglądów, a tylko w niewielu własne rozwiązania poparte uzasadniającymi racjami.

2. Zwięzłość połączona z metodą wyrazowego komentowania. Formy parafrazy Autor postanowił używać tylko w wypadkach koniecznych „... tam gdzie bez tej pomocy byłoby zbyt trudne uwypuklenie myśli teologicznej lub powiązanie z miejscami równoległymi". Zamierzona dążność do zwięzłości podyktowała skróty w opracowywanym materiale.

3. Bibliografia potraktowana została szerzej celem uzupełnienia braku „obfitszego w słowa objaśnienia"; uwzględnione w niej opracowania analityczne mają ułatwić podejmowanie prób samodzielnego rozwiązywania problematyki.

4. Wiersz biały zastosowano w przekładzie, by stale przypominał czytelnikowi utwór o szczególnym rodzaju literackim i ułatwiał zaznaczenie na marginesach miejsc równoległych, ograniczonych do paralel słownych i rzeczowych zarazem. Budowę „stychiczną" oparł Autor na tekście H. M. Fereta, wprowadzając w jego podziałach jedynie nieznaczne zmiany. Użycie „wiersza białego" według stychów wprowadza pewną „nowość" do polskich przekładów.

5. Wierność stawia O. Jankowski na pierwszym miejscu w przekładzie przed innymi względami; stąd nie unika semickiego powtarzania tych samych wyrazów.

6. Tekst grecki, który posłużył za podstawę przekładu — to „rezultatywny" tekst A. Merka w wydaniu siódmym, z kilkunastoma lekcjami odmiennymi według J. Schmida, zaznaczonymi w aparacie krytycznym.

7. Aparat krytyczny opiera się w zasadzie również na siódmym wydaniu A. Merka z uwzględnieniem metody J. M. Bovera; podaje bowiem autorów wydań krytycznych, którzy opowiadają się za poszczególnymi wariantami. O. Jankowski łączy też w aparacie krytycznym dział krytyki tekstu z uwagami gramatycznymi w jedną całość.

---

[8] Np. E. Vogt, *Mysteria in textibus Qumran*, „Biblica", 37 (1956) 247—257; Fr. Nötscher, *Wahrheit als theologischer Terminus in den Qumran-Texten*, W: *Festschrift für V. Christian*, Wien 1956, 83—92.

[9] A. Michel, *Le Maître de Justice d'après les documents de la Mer Morte*, Avignon 1954.

8. Wnioski teologiczne w komentarzu stawia Autor z naciskiem na pierwszym miejscu, chociaż stara się o równomierne uwzględnienie wszystkich elementów tzw. egzegezy integralnej.

Czy się O. Jankowskiemu udało osiągnąć cel zasadniczy, tj. podanie syntezy przy zachowaniu innych wytycznych założeń przyjętych przy opracowaniu wstępu i komentarza?

Tak i to w stopniu bardzo wysokim. O. Jankowski bowiem połączył w opracowaniu Apokalipsy z właściwym sobie darem jasnego ujmowania swych myśli zwięzłość z przejrzystością zarówno w rozkładzie z wielką erudycją i pracowitością nagromadzonego materiału, w bibliografii, we wszystkich rozdziałach wstępu, w komentarzu, jak i w treści poszczególnych zagadnień i ich rozwiązywaniu. Na tym polega zasadnicza wartość dzieła.

We wstępie O. Jankowski zbiera opinie poszczególnych pisarzy i przekazy tradycji pierwszych wieków chrześcijaństwa odnośnie autorstwa Apokalipsy; rozłącza opinie prywatne od tych, które powołują się na tradycję kościelną; ocenia poszczególne poglądy. Przyjmuje powszechne przekonanie katolickich uczonych o autorstwie Jana Apostoła. Autor mniema jednak, że ostatecznej redakcji Apokalipsy dokonał ktoś inny już po śmierci Apostoła.

Na uwagę zasługuje oświadczenie się O. Jankowskiego za — zmodyfikowaną przez siebie — teorią O. Boismarda o dwu oddzielnych tekstach i trzech etapach powstania Apokalipsy. W najogólniejszych zarysach według tej teorii tekst II starszy miałby obejmować rozdziały 11—16 i niektóre wiersze rozdziałów: 10 i 18—22; powstał on za Nerona. Tekst I powstał za Wespazjana albo na początku rządów Domicjana, a złożyły się na niego rozdziały 4—9. Do owych jakby dwu Apokalips dołączone zostały powstałe na samym końcu listy do siedmiu kościołów. O. Boismard „... skłonny jest uważać za autora wszystkich tych części Apokalipsy innego jakiegoś Jana, zapewne ucznia wielkiego Apostoła". To ostatnie zapatrywanie odrzuca O. Jankowski jako niezgodne z przekazami tradycji. Sam natomiast tak pojmuje etapy powstania Apokalipsy: „... modyfikując nieco hipotezę E. M. Boismarda: tekst II pisze św. Jan za Nerona (54—68); tekst I powstaje w dwóch etapach: wizje spisuje Apostoł na Patmos (94), wydaje po zwolnieniu, dodając do niego listy do siedmiu kościołów (96). Redaktor natomiast różny od Apostoła, na co wskazują usterki w połączeniu części, dokonał swej pracy już po śmierci autora, a więc za Trajana, jak chcą niektóre głosy tradycji" (s. 63).

Hipoteza śmiała, czas pokaże, czy się ostoi wobec gruntowniejszych badań. Dotąd bowiem — jak zauważa Wikenhauser — teoria nie została jeszcze rozpracowana gruntownie przez samego jej autora. Także i próba zmodyfikowania teorii Boismarda podjęta przez O. Jankowskiego nie wyrównała jej wielu luk. Nieciągłość i antycypacje widzimy już w prologu IV Ewangelii, a nie oznacza to wcale, by części jego powstały w różnych czasach.

Przekład współczesny, poprawny pod względem językowym, oddaje wiernie tekst grecki przy rzadko stosowanej, lecz zawsze dobrze dobranej parafrazie. „Wiersz biały" nadaje całemu przekładowi ton uroczysty.

Komentarz O. Jankowskiego podaje zwięźle sens wyrazowy. W formie zewnętrznej odbiega on od komentarzy niemieckich, dlatego czyta się go z zaciekawieniem, lepiej znacznie niż niektóre części wstępu.

W komentarzu Apokalipsy trzyma się O. Jankowski wniosków przedstawionych na s. 100—101. Autor przyjmuje jako punkt wyjścia, że „Apokalipsa jest proroctwem apokaliptycznym, a więc z istoty swej eschatologicznym". Za Boismardem i J. Sickenbergerem często przypisuje osobom i faktom znaczenie „typologiczne". Apokalipsa nie jest historią, lecz teologią dziejów operującą faktami.

Objaśnienia tak ujęte mogą się znacznie przyczynić do poprawnego przekazywania sensu Pisma św. przez konferencjonistów i kaznodziejów.

Przy objaśnianiu tekstów trudniejszych Autor informuje czytelnika, czy sens jest pewny, ustalony, przyjmowany przez większość egzegetów, czy sporny lub mniej jasny.

Wspomnieć warto o usterce w komentarzu na s. 226: nie zaznaczono tam ani w aparacie krytycznym, ani w objaśnieniach różnicy między tekstem greckim a Wulgatą do Obj 14, 10.

Uzupełnieniem komentarza są: Appendices seu excursus — dobrze pomyślane i dobrze opracowanę. Dotknijmy treści bodaj niektórych.

Według Autora „rachuba czasu w Apokalipsie winna mieć znaczenie jedynie symboliczne". Odnośnie najbardziej frapującego rozdziału 12 O. Jankowski oświadcza się za poglądem A. Th. Kassinga: „... sens (wyrazowy) postaci niewiasty z rozdz. 12 jest jeden — eklezjologiczny, ale taki, który obejmuje Lud Boży obu Testamentów. Ten eklezjologiczny sens zawiera w sobie sens mariologiczny stosownie do tego, jakie miejsce zajmuje Maryja (według danych biblijnych) we wspomnianej społeczności".

Jasno przedstawił Autor w historycznym rozwoju poglądy na tysiącletnie królowanie Chrystusa.

„Wkład Apokalipsy do eklezjologii Nowego Testamentu" jest „próbą wykazania, na czym polegało to, iż Apokalipsa koronuje sobą dzieje Objawienia biblijnego, w jaki sposób wykańcza ona i syntetyzuje dane teologiczne ksiąg poprzednich".

Język, o ile w przekładzie jest nie tylko poprawny, ale piękny zarazem i dostojny, o tyle we wstępie pozostawia nieco do życzenia. Zdania długie, złożone, utrudniają niekiedy uchwycenie myśli Autora. Wyrażenia obce sprawiają niemało kłopotu.

Wszystko to nie pomniejsza wartości dzieła O. Jankowskiego. Ze względu jednak na ogół czytelników można by to uznać za jego ujemną stronę.

Wydawcy pracy O. Jankowskiego — Pallottinum należy się pełne uznanie za schludną, przejrzystą szatę graficzną.

Byłoby dobrze, by wszyscy kapłani pracujący w duszpasterstwie przeczytali uważnie całą Apokalipsę O. Jankowskiego.

Ks. Wawrzyniec Gnutek